

Diox, Król dyskotek (feat. Sztoss)

Mówili o nas
Widać po oczach
Ze cały świat u nas
Frozen, jak madonna
Że tylko my
Cały świat padł do kolan
I nie ma takiej siły
Co by mogła nas pokonać
I wtedy ja wychodzę z domu i tańczę
Jakieś dupy przypadkowe
Wódka pita pod fantę
Znow głośno gra muzyka
Nic nie słysząc
Jest fajnie
Delikatnie mnie dotykasz
Zapominam co ważne
Wychodzimy stąd jeszcze zanim to zgaśnie
W taksówce na ucho rozpalisz mi wyobraźnię
Oboje wiemy co stanie się nim zaśnie
Rozkładasz nogi w kuchni
Później łądujemy w wannie

Płyniemy, lecimy
Zanim to wszystko spadnie
Jutro przeżycie się minie przypadkiem
I nie wiem czy chodziło ci o mnie
Oślepiła blaskiem
Zazdrosna poszłaś za mną bo zabrałbym koleżankę

Mijam w klubie cie
Mijam, udajemy się nie znamy się
Nie mówimy sobie cześć
Chociaż ja pamiętam
Ty pamiętasz też
Jedyne co zapominam
To jak wszystkie nazywały się
jestem królem dyskotek
jestem królem dyskotek

znów pada śnieg
jak w kosmosie, 7 minut
znów daleko
jest od moich słów do moich czynów
pijemy i gadamy z kolegami jakieś bzdury
finalnie znowu temat przechodzi nam na dupy
wychodzimy znów przed klub
debil szuka awantury
który z nas dostanie w łeb
zgubi zęby, albo buty
weźmiesz mnie w opiekę
najlepsza droga na skróty
ja myślę że jest najlepiej
bo bardzo lubię się ludzić
znowu ty, choć to nie zupełnie ty
twoje dłonie
znowu nie pamiętam z kim
wszystko jest przypadkowe
znowu mam tego dość
nie czuje nic tylko ból w głowie
zamiast skupiać się na nas
znów skupiam się na sobie

biją mi brawa
i suki tańczą za flotę

cała warszawa jak wstanie się dowie
będę udawał ze pasuje mi ten błysk
pytasz czy umiem kochać
znów nie opowiadam nic!

Jestem królem dyskotek!